

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 99.

w Sobotę dnia 10. Grudnia Roku 1814.

Sprostowanie. W tabelli ewaluacyjney monet zagranicznych w kraiu kurs mających, umieszczoney w gazecie naszey Nro. 90. 91. 92. zasła omyłka druku, gdzie pod rubryką *Austryackie pieniądze* — wydrukowano: 1 *szuka* od 30 *Kreuzerów* — 2 *Złt.* 15 gr. — a podług nadesłaney nam od Zwierzchności tabelli, powinno bydź tak: 1 *szuka* od 30 *Kreuzerów* — 2 *Złt.* 3 gr.

Z Warszawy d. 3. Grudnia.

W tych dniach nadiągnęły tu oddziały jazdy Polskiej i oddział artylleryi, które podług nowych ewolucyi, mają odprawiać popis przed Jego Cesarzówiezowską Mością, Wielkim Xięciem *Konstantym*. Dziedzinię Saski został tym sposobem przyrządzony i zrównany, iż piechota może na nim odprawiać obroty, nietamując iednak wolnego przejazdu.

Dyrekcya Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Stosownie do zalecenia Rady Naywyższej tymczasowey Xięstwa Warszawskiego de data 28go Listopada r. b. podaie do wiadomości publiczney, co następuje:

RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA
Xięstwa Warszawskiego.

Gdy w skutek konwencyi w Wiedniu dnia 22. Oktobra (3. Nowembra) r. b. między Nayiaśnieyszym Imperatorem wszech Rossyi i Nayiaśnieyszym Królem Pruskim zawartey, wyznaczoną została osobna Kommissya, mająca się zatrudniać rozpoznaniem natury summ Bajonńskich i ich obliczeniem, a po ukończeniu dzieła w przeciągu tygodni pięciu przedstawieniem go rzeczonym Monarchom, do którey to Kommissyi wyznaczeni zostali: JW. *Nowosiłcow*, Vice-Pręzes Rady Naywyższej, JW.

Zerboni di Sposetti, aktualny tajny Radzca Stanu Nayiaśnieyszego Króla Pruskiego, i JW. *Kochanowski*, Radzca Stanu Xięstwa Warszawskiego, ninieyszém więc ogłoszeniem uwiadomiałe Publiczność, oświadczając: iż wszelka wypłata tak summ iako i prowizyi Bajonńskich, czy skarbowi Xięstwa Warszawskiego, czy Rządowi Pruskiemu należących, z rozkazu Nayiaśnieyszego Imperatora wszech Rossyi wstrzymuie się, i ekucya ich, tudzież wszelkie działania w tcy mierze Rządowe i prawne zawieszają się aż do dalszych Jego Imperatorskiej Mości postanowień, względem czego właściwe władze odbierają osobno stosowne rozkazy.

W Warszawie dnia 29. Listopada 1814.

Xawery Xazę Lubecki.

Bielski, Sekretarz.

Generalny Inspektor Mennicy.

Uwiadomia Publiczność, że okazały się w Warszawie w cyrkulacyi fałszywe dziesięciogroszowki Xięstwa Warszawskiego pod rokiem 1813. Zrobione są z mosiądzu i lekko tylko pośrebrzane, poznać ie łatwo można po punktach czyli kropkach na około będących, na prawdziwych albowiem iest kropek 40ści z iedney i z drugiey strony, są równe co do wielkości i równo odległe; na fałszywych zaś

dziesięciogroszówkach jest na stronie herbowey 52 kropek nierównej wielkości i ściśniętych między sobą, z drugiej zaś strony gdzie jest napis *10 groszy*, jest tylko 34 kropek nierównej wielkości i w odległości między sobą daleko znaczniejszej, aniżeli pierwsze. Na tychże fałszywych pieniądzech w słowie *Groszy*, litery są nierówno stawiane, litera *O* jest wyżej nad inne i bardzo źle wybita, tak, iż ią tylko z trudnością rozpoznać można, w liczbie zaś 1813. trójka jest mniejsza iak inne; litery także *J. B.* mniejsze są nieco iak na prawdziwych. Ze strony także herbowey, orzeł na fałszywych pieniądzech ma głowę zadartą i jedną nogę bardzo źle zrobioną. — Wzywa się wszystkie Władze skarbowe i policyjne, ażeby dawały pilną baczość na kurs takowych pieniędzy, dla ochrony Publiczności od szkody i ukarania winowców. — W *Warszawie* d. 1. Grudnia 1814.

Bieńkowski.

Z Petersburga d. 26. Paźdz. d. s.

Kompania Rossyisko - Amerykańska coraz większych doświadcza pomyślności w przedsiębiorstwach swoich. Dyrektorowie iey temi czasy donieśli JW. Ministrowi spraw wewnętrznych: 1) że okręty ich *la Decouverte* i *le Bering*, do *Ochocka* zawinęły z bogatym ładunkiem produktów przemysłu i innych towarów, i że tym ładunkiem może już rozrzadzać kompania; 2) po obliczeniu przez Dyrektorów kapitału kompanii, w latach ostatnich 1812 i 1813 do 1. Stycznia r. t. okazało się, iż akcyoniści, w przeciągu tych dwóch lat zyskali po 50 rubli 4 kop. na akcyi. Sposób podziału ułożony będzie na zgromadzeniu kompanii, która w okrętach, towarach, materiałach, składkach, posiada kapitału więcej 5 millionów, chociaż trzecia podróż około świata, kosztowała ią blisko miliona. Możemy więc z pewnością rozumieć, że związki handlowe kompanii Rossyisko - Amerykańskiej, są teraz w kwitującym stanie.

Wiadomo, że JO. Xiążę Jmć *Platon*, i JW. Hrabia *Dymitr, Zubowie*, za zezwoleniem Cesarza Jmci, o 16 wiorst od tutejszej stolicy, na gościńcu *Peterhoffskim*, przy kościele *S. Sergiusza*, iako pomnik dla braci swoich, zafundowali dom dla inwalidów. Poświęcenie tego zakładu dobroczynności odprawiło się dnia 17. t. m. W tym celu fundatorowie i zaproszone osoby, udały się do tego miejsca o godzinie 10tej zrana. 30 żołnierzy i Oficera jednego, którzy w gwardyi służyli, i zostali ranionymi w *Kulmeńskiej* bitwie, wprowadzono do kościoła *Sgo Waleryana*, gdzie Rektor Seminarium *Alexandro-Newskiego, Innocenty*, po odprawionych modłach miał mowę do tych walecznych wojowników. Po odbytych obchodzie wprowadzono ich do przeznaczonych mieszkań. Na pierwszej uczcie spełniano zdrowie Cesarza Jmci i Najjaśniejszej iego familii. Inwalidzi są tam opatrzeni odzieniem i innemi potrzebami życia.

Cesarskie wolne Towarzystwo ekonomiczne *Peterburgskie* otrzymało temi dniami od obywatela Powiatu *Czoropowskiego, JP. Majora Dynkonowa*, uwiadomienie o wynalezionym przez niego sposobie gubienia robactwa, zjadającego młodą oziminę w czasie iey wschodzenia; szukał on różnych środków do zachowania siebie od tej szkody, używając wiadomych z podania sposobów, iako to: zakurzania nasion dymem drzewa osinowego; mieszanem do nasion wapna, potażu, soli, i t. d.; wszystko to jednak niemogło go ochronić od robactwa. Ciągłe atoli i pilnie chodząc około wynalezienia skutecznego lekarstwa, dostrzegł, że robactwo rzeczywiście bierze swój początek w pomociu bydlęcym, na poparach w miesiącu Czerwcu. Owad składa w nim swoje iaię, z których przez działanie ciepła słonecznego pewnego doszedłszy wzrostu, około tegoż wychodzi czasu, i na młodey siada oziminie, która jest zieloną w Sierpniu, a inne trawy

w czasie tym usychają i zupełnie tracą soki, i tak ziada łodygę aż do korzenia. Tym sposobem doszedłszy rzeczywistego początku robactwa, po wielu powtórzonych doświadczeniach przekonał się, że to robactwo boi się czosnku i w okamgnieniu od niego ginie, tak dalece, iż, jeżeli sokiem czosnkowym nakreśli się koło, mające ćwierć łokcia promienia, i do koła tego włożony będzie robak, nietylko za obwód koła niewypełźnie, ale natychmiast obumiera. Umyślił więc wynalazca z iesieni włożyć do nasienia czosnku, licząc na każde pół beczki po jednym garcu, a to na drobne ząbki podzielonego: można toż samo robić kilku dniami przed zasiewem. Zapach czosnku, którym zboże przeięte było, kilka dni jeszcze po zasiewie czuć się dawał, a robactwo nietylko szkody robić niemogło, ale owszem zupełnie wyginęło, nasieniu zaś i rośnieniu zboża bynajmniej to nieszkodziło. Używając tego sposobu przez lat dziesięć, niedoświadczał, ażeby robactwo psuło u niego zboże.

Z Wiednia d. 24. Listopada.

(Z Korresp. Hamb.)

Do rozmaitych środków, które wymyślono jako podobne do zbliżenia końca tutejszego Kongressu, mógłby się łatwo jeszcze jeden nowy znaleźć, którego zapewne Politycy nieobracowali; jest to zaraza morowa, która w istocie przeniosła się z *Turcyi* do niektórych powiatów *Kroncyi*. Tym czasem rząd nasz wydał naydogodniejsze rozporządzenia ku zapobieżeniu tej klęsce.

Od kilku dni układy wzięły nieco lepszą postać, i twierdzą, że wielkie mocarstwa dosyć są bliskimi zupełnego ułatwienia swych interesów. Niektóre nawet nieporozumienia podobno tylko na pozor miały miejsce, ażeby przeto dociec skłonności pewnego obcego mocarstwa względem *Niemiec*: *Austrya* nie ma wcale nic przeciw połączeniu *Saxonii* z *Prussami*, iakoż i *Bawaryja* weszła przez *Austryję* tym samym sposobem w posiadanie

większej części krajów byłego *W. Xięstwa Frankfortskiego*. Tylko względem *Polski* zachodzą jeszcze wielkie trudności, których załatwienie iednakże bynajmniej nie jest niepodobnem.

Wszyscy dobrze myślący Niemcy iednym ożywieni są życzeniem, że dla *Niemiec* we względzie ich zewnętrznych stosunków nie może być większej szczęśliwości, iak gdy *Austryja* i *Prussy* nayściślejszym łącząc się będą związkiem. Z-tém przekonaniem zięchała tu naywiększa część *Prusaków*, i ledwie pomyślić można, ażeby tak wielkie i szczerze zabiegi, które wszystkie do tego iedynie dążą kresu, całe bezskuteczne pozostać miały. Komitet Niemiecki jest coraz czynniejszym. Spodziewać się należy, że księgarstwo Niemieckie zaspokajające otrzyma urządzenie. I tak niedawno temu, Kanclerz stanu, *Xiążę Hardenberg*, przy okazji niejakich uzaleń, zanesionych z strony *Bawaryi* z powodu niektórych pocisków rzuconych przez pisma publiczne, oświadczył się z wielką energią za zupełną wolnością druku. Mieć także można nadzieję, że w interesach *Żydów* pomyslna nastąpi decyzja; niektórzy Deputowani ich naylepsze znaleźli przyęcie, i wielu jest mężów, którzy się czynnie za tym ludem wstawiają, lubo też niechodzi i na dzielnych przeciwnikach.

Słychać, że pewne południowe państwo, w dotychczasowych układach komitetu Niemieckiego, oświadczało się przeciw wielu punktom. *Anglia* stara się naymocniej o zachowanie spokoyności i porządku, i zapobieżenie takowym urządzeniom, dla którychby równowaga *Europy* oczywiście utrzymać się niemogła.

Nasza gazeta dworska zawiera teraz wiadomości o uroczystem zdaniu tymczasowego zarządu *Saxonii* Pruskim zwierzchnościom. „*Drezno* — iak owe wiadomości przytaczają — otrzyma trzy bataliony, iakie 1,600 ludzi,

Pruskiej osady, która stać będzie w koszarach, dla sprawienia ile możności ulgi mieszkańcom, którzy przez ciężar kwaterek zupełnie zniszczonymi zostali, a po części całkiem poupadli. Co się jeszcze wojska Saskiego w kraju znajduje, zajmie leże w *Merseburgu*. Względem odmian, któreby Pruskie dotąd tylko tymczasowe W. Rządztwo w administracji przedsięwziąć mogło, nic jeszcze pewnego niewyrzeczono.

Generał *Koller*, który odprowadzał *Napoleona* na wyspę *Elbę*, wyjechał tamże z ważnym dokumentem.

Xiężniczka Sasko-Weimarska raczyła przyjąć diploma na członka honorowego towarzystwa przyjaciół muzyki Cesarstwa Austriackiego.

Niektórzy ludzie mniemają, że Kongres ukończy się nad spodzianie prędko, i że ledwo jeszcze kilka tygodni potrwa; inni zaś mają za rzecz niepodobną, ażeby przy teraźniejszym rzeczy obrocie nastąpić mógł skutek przedwiosny.

Z Berlina d. 6. Grudnia.

JW. Minister *Voss* wyjechał do *Havelberga*, a Generał-Major *Zieliński* do *Frankfortu* nad *Odrą*. Tamże pociągnął trzeci Wschodnio-Pruski pułk piechoty i 6funtowa bateria piesza No. 16.

Z Londynu d. 26. Listopada.

Jak słyszę, powiedział wczoraj Pan *Whitbread* w niższej izbie, zostanie Parlament w przyszłym tygodniu odroczonym. Zanim to nastąpi, i zanim dalsze summy pieniężne będą uchwalone, winienem jeszcze zażądać objaśnienia w wielu przedmiotach. Minister nasz przy Kongressie w *Wiedniu* (*Lord Castlereagh*), bawi już od kilku miesięcy za granicą, a iak się zdaie, nic jeszcze dotąd na rzeczonym Kongresie nie zdziałano. To jednakże rzecz jest nadzwyczajna. Jeżeli jeszcze żadnego postępu nieuczyniono, to wiele rzeczy uważać trzeba za nierozstrzy-

gnięte, a między innemi los *Polski*, której niepodległość tak ważną jest dla przyszłej spokojności *Europy*. Skoro wiadomościom z *Wiednia* zawierzyć można, sam tylko Cesarz *Alexander* oświadcza się za niepodległością *Polski*, nasi zaś Ministrowie należą do tych, co wszelkiego rodzaju zarzuty przeciwko temu czynią. Jeżeli tak, to Ministrowie nasi na wielką zasługują karę już i dla tego, że pokrywają rzeczy w czasie, w którym im o nie więcej zdaie się nie chodzić, iak tylko o ustawiczne żądanie pieniędzy. Jak złą jest rzeczą, uchylać posilki pieniężne, zanim się z pewnością wie, do czego mają być użytemi, świadczą Włoskie interesy. W skutek traktatu naszego ze *Sycylią*, uchwalono dla niej pieniądze, w zamiarze prowadzenia wojny przeciw *Joachimowi Murat*, Królowi Neapolitańskiemu; a przez traktat, którym *Austria* z *Neapolem* zawarła, a do któregośmy przystąpili, uchwalono pieniądze, ażeby Króla *Joachima* postawić w stanie toczenia wojny przeciw Królowi *Sycylijskiemu*, naszemu dawnemu wienemu Sprzymierzeńcowi. Nienazywał się to wychodzić z kim uczciwie i rzetelnie? Zdaie mi się to tak dziać, iak niegdyś z *Dumouriez*. Gdy Generał ten odpadł od wojska Francuzkiego, pisał do niego Xiążę *Koburgski* list, w którym mu niebotycznie stawiał okultarze; lecz zaledwie spostrzeżono, że *Dumouriez* przyszedł bez wojska Francuzkiego, i że ono wzbraniało się poyść za nim, pisał znowu tenże Xiążę do niego list, w którym go cale przeciwnemi pierwszym uczcił epitetami.

Kanclerz Izby Skarbowey: Niech szanowny mówca trzy, cztery i dziesięć razy mnie pyta, co się dzieie na Kongressie Wiedeńskim, to wiedząc nawet, poczytałbym za powinność moją, nieodpowiadać mu na to. Co się tycze traktatów z *Neapolem* i *Sycylią*, te bardzo dobrze mogą być z sobą pogo-

dzzone. Wylczyliśmy *Sycylii* posiłki pieniężne, w celu bronięcia tej wyspy przeciw napadom Króla Neapolitańskiego. Gwarantowaliśmy Królowi *Muratowi* Królestwo Neapolitańskie, i wylczyliśmy mu subsidia, nie żeby wiódł wojnę przeciw *Sycylii*, lecz ażeby działał pospół w czasie, gdzie jego posługi największej były wagi dla mocarstw sprzymierzonych. *Austria* zawarła traktat, a nasi Ministrowie gwarantowali go. Tego samego rodzaju są ostatnie traktaty między *Hiszpanią* a *Napoleonem*, tudzież między *Austrią* a *Francją*, przeciw *Rossyi*. *Hiszpania* znajdowała się z nami w pokoju, a przez swój traktat z *Francją* winna była dostawić pewną liczbę woyska. Dostawiła tę liczbę woyska. Lecz oświadczonej, że gdyby jednego człowieka więcej dać miała, uważać się to będzie za wypowiedzenie wojny przeciw *Anglii*. Ze zaś dostawiła tylko umówioną liczbę, pozostała więc z nami w pokoju, chociażśmy z *Francją* wojnę wiedli. Ten sam przypadek zachodził między *Austrią* a *Napoleonem*. Cesarz *Franciszek* dostawił umówioną liczbę woyska, którą *Napoleon* użył przeciw *Rossyi*; wszelako *Austria* i *Rossya* żyły z sobą w pokoju.

Z Medyolanu d. 18. Listopada.

Dnia 4. t. m., w dzień imienia Królowej Neapolitańskiej, odprawiło się w *Ankonie* uroczyste rozdanie chorągwi między dwa liniowe pułki Neapolitańskie, stojące tamże na osadzie. Dowódcą *Carascosa* miał przy tej okazji mowę do woyska, w której między innemi powiedział: „Nie liczba wojowników stanowi zwycięstwa, lecz wielki wódz i męstwo żołnierzy, którymi dowodzi. Million Persów uległo 30,000 walecznych; dowodził nimi *Alexander*; 10,000 Greków powróciło szczęśliwie do swej oyczyzny; sława złąd należy się młodemu *Xenofonowi*. Rzymianie winni *Scypionowi* swe zwycięstwo na równinach *Zamy* i t. d.“

Z Paryżu d. 25. Listopada.

Monitor donosi pod artykułem z *Wiednia*, że Cesarz *Alexander* przybędzie z Królem Pruskim w dzień nowego roku do *Berlina*; chce zaś być przyjętym bez wszelkiej uroczystości, ale owszem jedynie jako rzetelny przyjaciel i wierny sprzymierzeniec.

Marszałek *Augereau* otrzyma dowództwo w *Strazburgu* na miejsce Xięcia *Valmy*.

Niemal codziennie przychodzą tu depesze od Xięcia *Talleyranda*, lub odchodzą doń do *Wiednia*.

Mowa, — pisze gazeta *Arauska* — którą *P. Raynouard* miał dnia 4. Listopada na posiedzeniu izby Deputowanych przeciw czopowemu, była piękna i treściwa. Powiedział on między innemi, że niedosyć jest, wskrzesić posąg *Henryka IV.*, ale trzeba oraz wprowadzić znowu jego maxymy; rząd i administracja powinny się przejąć duchem umiarkowania i popularności, który tego Monarchę znamienował. — Sam tylko dziennik Paryzki umieścił tę mowę. To maleństwo dowodzi, że wydawcy pism publicznych więcej są pochlebcami, aniżeli szczeremi przyjaciółmi Króla. Gazeta *Francyi* upewnia, że niemożna było zrozumieć mowę, ... gdy tym czasem każdy go dobrze zrozumiał.

Niewiadomo jeszcze, czy rząd zezwoli na wydawanie więcej dzienników, lub czy kontentować się będzie temi, które obecnie wychodzą. Niektóre osoby mniemały, że wcale nie będzie Cenzorów, lecz że wydawcy będą za swe pisma odpowiedzialnymi; omylono się jednakże; Cenzorowie, iak wiadomo, iuż są mianowani.

Pisemko, które przed niejakim czasem wyszło w *Paryżu* pod tytułem: *Protestation du Parlement contre la Constitution*, a na które niemiano uwagi, ponieważ nie było przez nikogo podpisane, umieszczone było tłumaczone w jednym z ostatnich dzienników Angielskich, który sobie pozwolił, począ-

Nową literę *F.* objaśnić i uzupełnić nazwiskiem *Ferrand*. Osoby, które o tém pisemku nie niewiedziały, czytając osnowę onego wdzieniku Angielskim, uważały je za urzędowe i nabawiły się niespokojności, acz najmniejszey nie miały do tego przyczyny.

Ponieważ Francuzcy Marszałkowie prosili Króla o pozwolenie, ażeby im wolno było sprzedać ich darowizny za granicą, przeto Król Neapolitański wydał, iak wiadomo, ustawę, przez którą uchylił wszystkie dotacje, które rząd Francuzki rozdał był w jego Królestwie. Otoż to jest wybieg, który tych donataryuszów nakłonił do przedstawienia prośby *Ludwikowi XVIII.* o uznanie *Murata*, ażeby części swych majątków nie zostali pozabawieni.

Opozycja w Izbie Parów wynurzała się dotychczas daleko głośniey, iak w Izbie Deputowanych; rozwiła się tam także więcej talentów; bardzo tego żałują, że posiedzenia Parów nie są publiczne. Jednakże rozprawy w Izbie Parów dochodzą według możliwości do wiadomości publiczney. Wiadomo, iż tam uskarżano się bardzo mocno na Ministrów, z przyczyny nadwreżoney przez nich Konstytucyi. Pomiedzy wieloma ściągającymi się do tego mowami, sprawiła wielkie wrażenie mowa Marszałka *Makdonalda*, uskarżającego się na dowolne odprawienie wielu Urzędników publicznych, którym urzędy ich w czasie zmiany Rządu zapewniono. Że większość ukształconey Publiczności hołduje zasadom opozycji przeciwko Ministrom, jest zwyczajnem zjawieniem; lecz właśnie ta opozycja w obu Izbach i w Publiczności, która gani nie jedno prawidło Ministrów, przychylna jest jednak bardzo Królowi, którego dobrym i szlachetnym zamiarom oddaie sprawiedliwość; właśnie ta opozycja okazała się największą przeciwniczką byłego despotyzmu.

Rozmaite wiadomości.

Powiadają, że w *Paryżu* pociągnięty był niedawno do indagacyi Minister wojny *Dupont*. Decyzya wypadła przeciw Ministrowi, lecz Król uchylił procedurę i utrzymał na urzędzie Ministra z wielkiem dla woyska nieukontentowaniem. Główny punkt oskarżenia był ten, że Generał *Dupont* zawarł kontrakt na oporządzenie woyska, podług którego 1 1/2 frank. za łokiec więcej zapłacił, niż podług dotychczasowego kontraktu, i przeto zyskał do swej kieszeni 3 miliony franków. Okoliczność ta podobno powszechną wzbudziła niechęć.

Włochy tworzyć mają siedm państw — trzy większe i cztery mniejsze. Do tych należą: *Austria, Sardynia, Neapol, Toskana, Rzym, Parma i Placencya.*

Poruszenia woysk Neapolitańskich potwierdzają się naynowszemi w *Paryżu* odebranemi prywatnemi doniesieniami.

OBWIESZCZENIE.

Dyrektor Skarbu Publicznego w Departamencie Poznańskim.

Uwielam interesującą Publiczność, iż na mocy uchwały Naywyższej Rady Rządzącej Xięstwa Warszawskiego d. d. 10. m. b. Nro. 1116. z Października postanowione zostało, ażeby cło od miedzi z zagranicy do kraiu Xięstwa Warszawskiego sprowadzoney podług zasady instruktarzem generalnym przepisanej, pobierane było bez względu, czyli takowa z kraiu do przerobienia wysłana była, lub wcale nowa z zagranicy wchodzić będzie, a to tém bardziey, iż w kraiu tutejszym znajduje się dosyć kotlarzy w swoim rzemiośle biegłych.

Poznań dnia 27. Listopada 1814.

R. Nosarzewski, Z. D. S.
Sawiński, S. D. K.

OBWIESZCZENIE.

Dyrektor Skarbu Publicznego w Departamencie Poznańskim.

Uwielam Szanowną Publiczność, a szczególnie kogo by to interessować mogło, że zachodząca kwestya, czyli od żelaza starego a do przerobienia za granicę wysłanego cło ewektowe opia-

conem byż ma, reskryptem Ministerii Przycho-
dów i Skarbu z dnia 4. Czerwca r. b. rozwiązana
została: iż żelazo stare w celu przerobienia za gra-
nicę wysyłane tak iak miedź i przedza od opłaty
cia wychodowego uwolnione byż nie mogą,
z przyczyny, że przerobienie takowych z większą
nierównie korzyścią dla kraju w tutejszych fabry-
kach następować może.

Poznań dnia 28. Listopada 1814.

R. Nosarzewski, Z. D. S.
Sawiński, S. D. K.

UWIADOMIENIE.

Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego
na mocy zalecenia Wysokiej Dyrekcyi Ministerii
Sprawiedliwości Xięstwa Warszawskiego, wzywa
Obywateli i mieszkańców krajowych, aby jeżeli
kto udowodnić zdoła, iż z własności jego przy-
wney, iakowe pieniądze, kapitały, kosztowne ru-
chomości lub dokumenta zostają mu zatrzymane
od Rządu Mocarstw ościennych, i że do żądania
zwrotu ma prawo, takowe pretensye w czasie iak
najkrótszym dowodami wsparte, Trybunałowi
tutejszemu podawał, w celu przedsięwzięcia za-
radczych środków.

Działo się w Poznaniu dnia 12. Listopada 1814.

J. Stablewski.
Zaborowski, Sekr. T. C. I. I. D. P.

Do zadzierżawienia.

Dom pod Nrem 174. na ulicy Napoleońskiej
położenie mający, do Administracyi miasta nale-
żący, od świąt Wielkanocnych w roku przyszłym
1815. przypadających, w dzierżawę trzeletnią wy-
puszczony będzie; do licytacji takowej dzierżawy
naznaczają się trzy terminy: pierwszy dnia 14go,
drugi 23, a trzeci zawity 30. b. m. i r. wszystkie
o godzinie dziesiątej przed południem w Biórze
Prezydenta. Poznań dnia 6. Grudnia 1814.

Prezydent Muncypalny miasta Poznania,
Wroniecki.

Do zadzierżawienia.

Dom pod Nrem 204 na ulicy Podgórnej, pod
administracyą Zwierzchności mieyscowey z po-
wodu zaległych podatków będący, od świąt Wiel-
kanocnych w roku przyszłym 1815. przypadają-
cych, na lat trzy zadzierżawiony będzie; do licy-
tacji takowej dzierżawy naznaczają się trzy termi-
ny, to jest: pierwszy 13., drugi 22. i trzeci zawity
28. terażniejszego miesiąca, wszystkie na ratuszu
w Biórze Prezydenta o godzinie dziesiątej przed
południem. Poznań dnia 3. Grudnia 1814.

Prezydent Muncypalny.

G. J. Burghelm
z Kargowy,

połącza się Szanowney Publicznosci na terażniejszy
iarmark z nader pięknymi towarami łokciowemi
i modnemi. Dostać u niego można, pięknych
i średnich katunów, kambryów, muslinów, ga-
zów, przednich mullów, extra pięknych materyi
Merynosowych i Bombassynnowych, przednich
wełnianych chustek i szalów w rozmaitych gatun-
kach i wszelkiej wielkości, niemniej oraz także
dywtyków i kartunowych chustek. Piękney weł-
nianey, tudzież wattowanej białey piki. Wcale
extra fein kasmirków we wszystkich kolorach.
Prindegort i wolkort na spodnie dla mężczyzn,
czarne jedwabne materyie na spodnie i westki
w rozmaitych gatunkach. Nankiny, lewantyny,
i dubeltowe floradse w rozmaitych kolorach.
Wcale ciężki czarny szeroki i wąski atlas. Extra
przednie jedwabne gingasy w prążki na suknie dla
Dam. Prawdziwą Kołniską wodę. Wcale extra
piękne wełniane materyie na westki według naj-
nowszego gustu, także średnie i ordynaryjne,
i jeszcze inne różne towary. O iego rzetelney
posłudze i umiarkowanych cenach przekonaia się
wszyscy, którzy go zechcą zaszczycić łaskawą
bynością.

Doniesienie. Przezacney Publicznosci mamy
honor donieść, iako teraz składem faiansów An-
gielskich prawdziwych skompletowanym opatrzeni
iesteśmy, oprócz tego mając zapas trunu 3 koron-
nego, iako też piękny, prawdziwy Petersburgski
łoy na świece i na mydło, i świeże śledzie Aal-
burgskie, rekomendujemy się temż artykułami
w najmierniejszey cenie iak najuniżeney.

Poznań dnia 9. Grudnia 1814.

J. G. Treppmachersa Sukcessorowie.

Doniesienie. Fortepiana prawdziwe Wiedeń-
skie, które nietylko mają ton iak naydoskonalszy,
lecz i powierzchowney wcale nowego gustu, bar-
dzo piękney roboty, dostać można tu w Poznaniu
w handlu Stan. Powelskiego i Komp.

Uwiedomienie. Na fundamencie ustanowionej
Rady familyney dnia 24. Czerwca r. b. dla Sukces-
sorów małoletnich ś. p. Franciszka Garczyńskiego,
Pułkownika w woysku Polskim, donoszę tym,
których to interessować może, iż W. Stefan Gar-
czyński, Podprefekt Powiatu Krotoszyńskiego, zo-
stał obrany Opiekunem małoletnich, iako stry-
rodzony, współopiekunem W. Bernard Urowski,
Podsedek Powiatu Krotoszyńskiego, który ma
zamieszkanie w Lipowcu. Przeto w interessach

małoletnich, nie do niżej podpisanego, lecz do ustanowionej opieki, zgłaszać się należy.

W Sowinach dnia 4. Grudnia r. b.

Nepom. Korytowski.

Aukcyja. Dnia 13. m. b. przed południem o godzinie 10tej, tu przy ulicy Garbarach pod Nrem 425, przedane będą publicznie więcey dańcentu za gotową w srebrnym kurancie zapłatę, dwa konie; do czego ochotę kupna mających się wzywa. Poznań dnia 9. Grudnia 1814.

Licytacya nieruchomości.

Dobra Grodziszczko i Brzoza, w Powiecie i Departamencie Poznańskim w teyże samey gminie leżące, od miasta Buku mila 1., od Poznania mil 3 odległe, Ur. Ludwika Mięleckiego w Żytowiechu w Powiecie Krobskim Departamencie Poznańskim mieszkającego dziedziczne, i graniczą na wschód słońca z dobrami Niepruszewo, na południe z Wysoką, na zachód z Wierzeią, na północ z Ceradzem dolnym, opłacaia rocznego podatku 1641 Zł. gr. 9., na których wysiewu na zimę Poznańskiej miary wiertel 465, siana wozów 120, oprócz orney roli, borów młodociannych i odłogów około 76 morgów, z wszystkimi przyległościami, inwentarzem, w drodze egzekucyi, końcem ich przedania przez publiczną licytacją na żądanie Pani Renaty Florentyny z Eichlerow Jakobi, wdowy, zamieszkanie swe u Ur. Weisledera, Adwokata przy Trybunale tutejszym, obierającej, zaarrestowanemi zostały. Na dniu 30. Kwietnia roku 1812. jako terminie tymczasowego przysądzenia, Ur. Weisledrowi, Adwokatowi, wspomniane dobra za sumę 20.000 talarów przysądzone zostały. — Po uchyleniu dawnego ostatecznego przysądzenia tych dóbr, powtórny termin do ostatecznej licytacji i ostatecznego przysądzenia, wyznaczonym został na dzień ośmnastego Stycznia roku przyszłego tysiąc ośmset piętnastego, który w izbie Audyencyonalnej Prześw. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego Wydziału pierwszego na publicznej audyencji odbyć się ma.

Poznań dnia 8. Grudnia 1814.

Rynarzewski, Komornik T. C. D. P.

Do przedania. Uwiadomia się Szanowną Publiczność, że w dniu 18. b. m. i r. popołudniu o godzinie 1wszej w miasteczku Gąsawie, blisko Żnina leżącym, w rynku, zajęte sądownie nieruchomości, składające się z sprzętów domowych, in-

wentarzy, powozu; na rzecz Ur. Walentego Przy-siewkowskiego sprzedawane będą; za wyliczeniem natychmiast pieniędzy. Naywięcey dający przy-sądzenie otrzyma.

Poznań dnia 3. Grudnia 1814.

Jaraczewski, K. D. P.

Do zadzierżawienia. W Dolsku od dnia 1. Czerwca 1815 r. wypuszczone będą w trzechletnią dzierżawę dochody mieyskie, iako to: brukowego, iarnarcznego, łąki mieyskiej, wagowego i polowania, przez licytacją; do której dzień 14., 28. Grudnia r. b. i 9. Stycznia r. p. zrana o godzinie 9tej wyznacza się.

Malinski, Burmistrz.

Do zadzierżawienia. Maiętność Xiąż puszczona będzie od przyszłego S. Jana w dzierżawę. Mający ochotę podjęcia tey dzierżawy, zechcą się zgłaszać do urzędu Ekonomicznego w Militsch. Dla sprawienia zaś tćm większey łatwości, przekonać się mogą o warunkach w Expedycyi Gazet w Poznaniu, gdzie takowe tym celem złożone zostały.

List gończy. Nieiaki Jan, czyli Frederyk Müller, mianujący się za ogrodowego, będąc podeyrzanym o popełnienie kradzieży, przy areztowaniu go na olędrach Romanschoff zwanym, zbiegł chłopom; następnie się opisał: imię mu było i nazywał się iak wyżej powiedziano, miał lat około 20, był wzrostu niskiego, ale siadłego i pleczystego, twarzy okrągłej, białey, gładkiej, pucełowatey, nosa płaskatego, krótkiego, oczów szarych, piesaków dużych, i włosów na głowie żółtawych, przy zbiegnienu miał na sobie jasną zieloną suknią, iak olędrzy niemieccy nosić zwykli, z guzikami z tegoż samego sukna, spodnie miał z czarnego sukna, ale bardzo już złe, i chodził boso, a na głowie miał czarny okrągły kapelusz. A że na schwytraniu tegoż wyżej opisanego wiele zależy, ile że o kradzież jest posądzony, przeto uprasza niżej podpisany Sąd wszelkie Szanowne Urzędy tak woyskowe, iako też i cywilne, ażeby na tegoż wszędzie pilne oko dawać, i w razie spostrzeżenia otęgo areztować, i do Sądu swego przez pewny transport przesłać kazać raczyły.

Poznań dnia 21. Listopada 1814.

Sąd Policji Poprawczy Obwodu Poznańskiego.
Strempel, Podśudek.
Moczyński.